

Geneza dążeń Europy Zachodniej do autonomii obronnej

Najstarszą metodą wzmacniania obronności są sojusze, czyli dwu- lub wielostronne umowy międzynarodowe wspierające współpracę wojskową i polityczną oraz zapewniające wzajemną pomoc w sytuacjach zagrożenia. W ramach zbiorowego bezpieczeństwa państw mieści się system bezpieczeństwa międzynarodowego, wspólne bezpieczeństwo oraz bezpieczeństwo narodowe krajów przystępujących do takiego porozumienia. Termin „system bezpieczeństwa” obejmuje metody i środki stosowane w relacjach międzynarodowych, aby zapewnić stabilność. Koncepcja „bezpieczeństwa zbiorowego” zastąpiła wcześniej funkcjonującą zasadę „równowagi sił” po upadku muru berlińskiego. Obecnie w regionie euroatlantyckim ryzyko otwartej wojny jest niewielkie ze względu na organizacje tworzące system stabilności i pokoju, takie jak rozszerzająca się Unia Europejska (UE), wzmacniające się NATO oraz Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE), zrzeszająca państwa Europy, USA i Kanadę. [A. Czichos, Rola instytucji europejskich w międzynarodowym systemie bezpieczeństwa i obrony, „Nowa Geopolityka” 2020, nr 2, s. 82-83.]

Chociaż Sojusz Północnoatlantycki, zgodnie z Traktatem Waszyngtońskim, nie odpowiada formalnie za bezpieczeństwo zbiorowe Europy, to w obliczu rosnących zagrożeń ukierunkował swoje działania także na bezpieczeństwo kontynentu. Na rzecz pokoju i stabilności działa również ponad 36 tysięcy organizacji o charakterze światowym, regionalnym i subregionalnym, w tym Czerwony Krzyż i Organizacja Narodów Zjednoczonych. [W. Malendowski, Ruch państw niezaangażowanych, [w:] W. Malendowski, Cz. Mojsiewicz (red.), Stosunki międzynarodowe, Wrocław 2004, s. 34-35.]

Europejscy sojusznicy USA od dawna dawali wyraz swemu niezadowoleniu ze zbyt ograniczonej roli w Sojuszu Północnoatlantyckim. Od czasu powstania Sojuszu w 1949 r. Stany Zjednoczone dbały zawsze o to, aby zachodnioeuropejski system zbiorowej obrony w ramach Traktatu Brukselskiego z 17 marca 1948 r. nie przestał być integralną częścią Sojuszu Północnoatlantyckiego. Najbardziej jednoznaczny przejaw dążenie to znalazło w zmodyfikowanym 23 października 1954 r. Traktacie Brukselskim. Wprawdzie stał się on podstawą utworzenia jedynej, jak dotąd, europejskiej organizacji zbiorowej samoobrony, jaką jest Unia Zachodnioeuropejska, ale jednocześnie przewiduje w artykule IV, że przy jego realizacji strony i powołane organy "będą ściśle współpracować z Organizacją Traktatu Północnoatlantyckiego" i, aby nie dublować czynności sztabów NATO, Rada i Agencja UZE "będą się zwracać do właściwych władz wojskowych NATO o wszelkie informacje i opinie w sprawach wojskowych" [UZE a Europa Środkowa i Wschodnia. Dokumenty. Studia i materiały 1994, nr 76, s. 13.]

Zapis ten był przyczyną swoistego "uśpienia" przez 30 lat aktywności UZE, gdyż dopiero na nadzwyczajnej sesji Rady UZE na szczepku ministrów spraw zagranicznych i ministrów obrony państw członkowskich w październiku 1984 r., w Rzymie, przedstawiciele siedmiu państw członkowskich UZE po raz pierwszy rozważali możliwość wzajemnej współpracy wojskowej poza strukturami NATO. W przyjętej na sesji Deklaracji Rzymskiej opowiedziano się za "lepszym wykorzystaniem UZE w celu pogłębienia współpracy pomiędzy państwami członkowskimi w dziedzinie polityki bezpieczeństwa" [Ibidem, s. 45-46.]

Konkretnym krokiem w tym kierunku było przyjęcie przez Radę Ministrów UZE na posiedzeniu w Hadze 27 października 1987 r. wspólnego dokumentu pod nazwą "Platforma europejskich interesów bezpieczeństwa", w którym stwierdzono między innymi, że Unia Europejska, do której dążą członkowie UZE, byłaby niepełna, gdyby nie obejmowała spraw bezpieczeństwa i obrony.

Państwa członkowskie UZE wyraziły również gotowość przyjęcia na siebie przypadającej na nie części odpowiedzialności za sprawę obrony Europy Zachodniej. Oczywiście podkreśla się tam również, że bezpieczeństwo Europy może być zapewnione tylko w ścisłej współpracy z sojusznikiem północnoamerykańskim.

Upadek bloku wschodniego i zakończenie zimnej wojny stworzyło polityczne warunki, umożliwiające państwom Europy Zachodniej domaganie się od Stanów Zjednoczonych większej autonomii w Sojuszu Północnoatlantyckim. Poważnie na ten temat w decyzyjnych gremiach Sojuszu Północnoatlantyckiego zaczęto mówić latem 1990 r. począwszy od posiedzenia Rady Północnoatlantyckiej w Londynie. Odbywało się to pod naciskiem niektórych europejskich członków Sojuszu, zwłaszcza Francji. Początkowo Amerykanie uważali, że autonomiczny w łonie Sojuszu system obrony europejskiej podminuje Sojusz. Dlatego też sformułowania o ESDI pojawiły się dopiero w "Deklaracji na temat pokoju i współpracy" przyjętej na zakończenie posiedzenia Rady Północnoatlantyckiej na szczepie szefów państw i rządów, które odbyło się 7 i 8 listopada 1991 r. w Rzymie. Zapisano tam, że "kształtowanie się europejskiej tożsamości w dziedzinie bezpieczeństwa i jej roli obronnej, znajdujące swój wyraz w dalszym umacnianiu europejskiego filaru w łonie Sojuszu, wzmocni integralność i skuteczność Sojuszu Atlantyckiego". W deklaracji uznano równocześnie, że "w gestii sojuszników europejskich jest zadecydowanie, jakie rozwiązania są potrzebne do wyrażenia wspólnej polityki europejskiej w dziedzinie spraw zagranicznych i bezpieczeństwa, a także roli obronnej". Wreszcie sygnatariusze deklaracji odnotowali "stopniowe pojawianie się zbieżności poglądów podczas dyskusji dotyczących kształtowania się europejskiej tożsamości w dziedzinie bezpieczeństwa i roli obronnej, zgodnej ze wspólną polityką obronną Sojuszu" [P. Seydak, J. Gryz, Unia zachodnioeuropejska, Warszawa 1997, s. 78.].

Stany Zjednoczone godząc się na sformułowanie w przyjętej w

Rzymie deklaracji, że kształtowanie się europejskiej tożsamości i umocnienie europejskiego filaru Sojuszu zwiększa rolę i odpowiedzialność europejskich członków Sojuszu, wprowadzili do niej równocześnie stwierdzenie, że wzmacnia to również jego integralność i skuteczność, a także umocni niezbędne więzy transatlantyckie. Był to swoisty kompromis zawarty między Stanami Zjednoczonymi i ich europejskimi partnerami z Sojuszu Północnoatlantyckiego w imię trwałości stosunków transatlantyckich, warunkujący ograniczone poparcie amerykańskie dla idei ESDI.

W przyjętej w Rzymie nowej koncepcji strategicznej Sojuszu stwierdzono, że "zintegrowane i wielonarodowe struktury europejskie, w miarę ich dalszego rozwoju w kontekście wyłaniającej się europejskiej tożsamości obronnej, będą również miały ważną (jak kolektywne działania obronne Sojuszu) rolę do odegrania w zwiększaniu zdolności sojuszników do zbiorowego działania we wspólnej obronie" [red. W. Czapliński, R. Ostrihansky, A. Wyrozumska, Traktat o UE, w: Prawo Wspólnot Europejskich. Dokumenty, Warszawa 1996, s. 54.]. W ten sposób kwestia realizacji idei Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony została przesądzona, gdyż niezależnie od obaw o trwałe zabezpieczenie interesów amerykańskich w Europie, administracja prezydenta Busha, starając się zwiększyć europejskie zaangażowanie w sprawy Sojuszu, udzieliła poparcia tej idei.

Prowadzone od tego czasu dyskusje między Stanami Zjednoczonymi a ich zachodnioeuropejskimi sojusznikami na posiedzeniach Rady Północnoatlantyckiej, dotyczące zakresu europejskiej autonomii obronnej nazywanej ESDI, której ważnymi etapami były spotkania na szczycie Rady w Rzymie w listopadzie 1991 r., w Brukseli w styczniu 1994 r., ministerialna sesja Rady w Berlinie w czerwcu 1996 r. i ponownie spotkanie na szczycie w Madrycie w lipcu 1997 r., uwieńczone zostały uchwałą szczytu waszyngtońskiego Sojuszu w kwietniu 1999 r. Problematyka ESDI potraktowana została w komunikacie ze szczytu waszyngtońskiego

dość szeroko. Za główne ustalenia uznać należy potwierdzenie przez uczestników szczytu gotowości do kontynuowania "procesu wzmocniania europejskiego filaru w Sojuszu na podstawie Deklaracji Brukselskiej z 1994 r. oraz zasad przyjętych w Berlinie w 1996 r." [UZE a Europa Środkowa i Wschodnia. Dokumenty. Studia i materiały 1994, nr 76, s. 124.].

Komunikat pozytywnie ocenił tendencje do wzmocnienia wspólnej europejskiej polityki w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony, jakie pojawiły się w następstwie przyjęcia Traktatu Amsterdamskiego o UE. Szczyt waszyngtoński Sojuszu zaaprobował postanowienie Unii Europejskiej w sprawie uzyskania zdolności do autonomicznych działań wojskowych i podejmowania decyzji w tej sprawie w sytuacji, gdy Sojusz jako całość nie będzie się w nie angażował. Sprawy te będą przedmiotem wzajemnych konsultacji, współpracy i przejrzystości w stosunkach między NATO a Unią Europejską z wykorzystaniem mechanizmów ustanowionych między NATO a UZE, również po to, aby uniknąć dublowania działań. Przyjęto, że zdolności obronne Unii Europejskiej i innych europejskich członków Sojuszu wykorzystywane będą głównie w przypadku nowych misji Sojuszu. Unia Europejska korzystać będzie ze wspólnych zasobów i środków Sojuszu w operacjach, w których cały Sojusz nie będzie w sensie wojskowym zaangażowany. Ustalenia te powinny zapewnić Unii Europejskiej dostęp do systemu planowania NATO, także adaptację tego systemu do potrzeb operacji kierowanych przez Unię Europejską [T. Otłowski, Polska w procesie integracji z NATO i Unią Zachodnioeuropejską 1991-1998, Warszawa 1999, s. 123-124.].

Powyższe stanowisko świadczy o tym, że podczas szczytu w Waszyngtonie dokonano znaczącego postępu w ujednoczeniu podejścia wszystkich państw członkowskich Sojuszu do kwestii ESDI, jednak tylko w ramach Sojuszu. Po szczycie waszyngtońskim Sojusz Północnoatlantycki słusznie oczekiwano, że na posiedzeniu Rady Europejskiej w Kolonii 3 i 4 czerwca 1999 r. państwa członkowskie Unii Europejskiej, z

których tylko cztery nie należą do Sojuszu, dokonają wykładni tego stanowiska.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.